Nr. 197 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, piątek 29 sierpnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA RENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Na kresach napady i niepokój.

Niedola kresów wschodnich.

Napady się powtarzają a władze wciąż radzą.

WARSZAWA, 27. 8. (tel. wł.). Jak się dowiaduje wasz korespondent, delegat rządu w Wilnie Roman odrzucił proponowaną mu tekę wiceministra spraw wewnętrznych i zamierza się podać do dymisji także z zajmowanego dotychczas stanowiska. Sprawa dotychczas jeszcze załatwioną nie została.

Generał Januszajtis, który został upatrzony na tę najwyższą placówkę w województwie wileńskiem, odpowiedział, że decyzję mógłby powziąć dopiero po załatwieniu pewnych formalności. Pan Januszajtis jest generałem w czynnej służbie, a według konstytucji polskiej wojskowy nie może piastować urzędu cywilnego.

Napady trwają w dalszym ciągu.

WARSZAWA, 27. 8. (tel. wł.). Wczoraj w pobliżu granicy bolszewickiej w polskiej części Wołynia pojawiła się znowu banda dywersyjna. Piętnastu uzbrojonych ludzi, którzy prawdopodobnie przeszli granicę od strony sowietów, napadło na wieś Łochwę. Przyszło do starcia z posterunkiem policyjnym, przyczem zginął żołnierz P. P. niejaki Zakrzewski, drugi posterunkowy został ranny.

Echa napadu na Stołpce

WARSZAWA, 27. 8. (Pat.). Sąd doraźny w Nowogródku skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie za napad dywersyjny w Stołpcach Piotra Jodę, Mikołaja Gorjatkę i Edwarda Kaczmarczyka (pseudonim Sapiński). Pan prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do Jody, co do dwóch innych wyrok został wykonany. Śledztwo usaliło, że Joda nie brał udziału w mordach, a był tylko wartownikiem. Zeznania złożone podczas rozprawy wyjaśniły, że przed napadem na Stołpce, oddziały dywersyjne były specjalnie ćwiczone w Mińsku przez 6 miesięcy przez specjalnych instruktorów, noszących mundury armji czerwonej i pod ich przewodnictwem przekroczyły granicę. Oddziały wyposażone były w karabiny maszynowe, pyroksylinę, granaty ręczne, karabiny i rewolwery. W Stołpcach oddziały podzielone zostały na trzy pododdziały, których zadaniem było zdemolowanie i zniszczenie urządzeń państwowych i wywołanie w ten sposób ogólnej paniki. Rzeczy zrabowane miały stać się własnością rabujących.

—::::—

Sytuacja w Niemczech.

BERLIN, 27. 8. (Pat.). Kanclerz Rzeszy zdał dziś sprawozdanie prezydentowi Rzeszy o położeniu politycznem, co do którego panuje zupełne porozumienie między kanclerzem, a prezydentem. Prezydent Rzeszy oświadczył gotowość na podpisanie układu londyńskiego dnia 30. bm. i podkreślił, że podpis ten pociąga za sobą zobowiązanie do wyczerpania wszystkich środków parlamentarnych i konstytucyjnych celem załatwienia ustaw przewidzianych w planie Davesa.

Niemcy przed wyborami?

BERLIN, 27. 8. (Pat.). Kanclerz Rzeszy przedłożył prezydentowi Rzeszy Ebertowi do podpisania dekret, mocą którego Reichstag będzie rozwiązany na wypadek, gdyby nacjonaliści niedopuścili do utworzenia się 2,3 większości, po za ustawą o kolejach.

Zajścia w niemieckim parlamencie.

BERLIN, 27. 8. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu, podczas omawiania pewnego wniosku komunistycznego, przyszło do bardzo burzliwego starcia między komunistami a demokratami. Prezes musiał zamknąć posiedzenie.

Czy Piłsudski wróci do wojska?

WARSZAWA, 27. 8. (tel. wł.). Marszałek Piłsudski nadesłał ze Sulejówka list do redakcji „Polski Zbrojnej". Pismo to pozostaje w związku z polemiką, toczącą się o powrót Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej i rzuca niemało światła na te czynniki, które dotychczas stawały na drodze i przeszkadzały Piłsudskiemu w jego powrocie do pracy.

W liście tym marsz. Piłsudski stwierdza, że w ub. czasie, wówczas zwłaszcza, kiedy ministrem wojny był gen. Sosnkowski, kilkakrotnie zwracano się do Piłsudskiego w powyższej sprawie dla reorganizacji i dokonania rozdziału najwyższych władz wojskowych. Powrót Piłsudskiego miał być jednak uwarunkowany pewnymi czynnikami natury politycznej. Kilkakrotnie prowadzone w Belwederze obrady w obecności prezydenta Wojciechowskiego pozostały bez rezultatu.

Gen. Sikorski rychło po objęciu teki Min. spraw wojskowych, przysłał marsz. Piłsudskiemu do oceny projekt reorganizacji władz wojskowych. Projekt ten — wedle opinji marszałka — okazał się nieudolnym, a wprowadzony w życie powodowałby ustawiczne tarcia pomiędzy ministrem wojny i szefem sztabu i innemi władzami.

Czy projekt ten został wniesiony do Sejmu nie wiem o tem — tak brzmią końcowe słowa listu — znając jednak dotychczasowe próby reorganizacji władz wojskowych, mogę przypuszczać, że i te próby nie odpowiadają moim poglądom.

Ta różnorodność poglądów jest przyczyną wstrzymywania się przed objęciem proponowanych godności.

—::::—

Ceny zboża a płace robotn. rolnych.

WARSZAWA, 27. 8. (AW). „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że komisja rolna przyjęła jako podstawę do obliczania płac, ceny zboża według sobotnich notowań giełdy zbożowej, tj. 19.50 zł. za kwintal. Od tej ceny uzależnione płace robotników rolnych. „Rzplta" przypuszcza, że w ten sposób uda się uniknąć zatargu z robotnikami rolnymi, zwłaszcza, iż nie zgłosili oni sprzeciwu.

Fałszywe banknoty 100 złotowe.

WARSZAWA, 27. 8. (AW). Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 100 zł. Posiadają one słabe odbicie znaku wodnego z wizerunkiem kościuszki, a w tekście nie zawierają liter polskich „ś" „ź" „ę". Wnosić stąd można iż wyrobiono je zagranicą.

—::::—

Wybuch granatu w warszawskiej cytadeli.

WARSZAWA, 27. 8. (tel. wł.). W Cytadeli warszawskiej nastąpił wczoraj wybuch granatu wśród następujących okoliczności. W jednej ze szkół miał się odbyć egzamin podoficerów 30. p. p. strzelców kaniowskich. Na stole były rozłożone modele różnych narzędzi i wojennych przedmiotów, a w tem także i granaty. Przed przybyciem komisji jeden z uczniów wziął granat typu francuskiego i z powodu niezręczności upuścił go na ziemię. Nastąpił wybuch, którego ofiarą padło kilkunastu rannych. Odwieziono ich do szpitala.

Bank wojskowy.

WARSZAWA, 27. 8. (AW). „Polska Zbr." donosi o przygotowaniach do utworzenia Banku Wojskowego, opartego na zasadzie spółdzielczości. Kapitał zakładowy stanowić będzie 100.000 akcji Banku Polskiego, które stanowią udział wojska w tym banku. Redakcja wzywa oficerów, by nie wyzbywali się swych akcji.

—::::—

Kopalnia — rzeźnią ludzką!

W „Głosie Zagłębia“ pisze tow. B. Zan:

W ostatnich tygodniach byliśmy w Polsce świadkami szeregu katastrof lotniczych, wskutek których zginęło paru lotników. Cała niemal prasa z powodu tych wypadków uderzyła na alarm, wyrażała najgłębsze swe oburzenie i domagała się śledztwa i surowej kary. Bezwątpienia słuszne to oburzenie, solidaryzujemy się z nim zupełnie. Lecz dlaczego ta sama prasa nie znajduje tyle słów oburzenia i potępienia z powodu mnożących się z dnia na dzień nieszczęśliwych wypadków w górnictwie, pochłaniających rocznie setki ofiar i tysiące kalek, niezdolnych do dalszej pracy.

Po wojnie **liczba wypadków nieszczęśliwych w kopalniach w Polsce i wogóle w Europie podniosła się prawie czterokrotnie** Oto Związek Górników niemieckich wydał do ogółu ludności odezwę, w której omawia **przerażający** wzrost w ostatnich czasach nieszczęśliwych wypadków w górnictwie w **Zagłębiu Ruhry**, wskazując, że zjawisko to występuje w tym samym stopniu i w innych gałęziach przemysłu. Według tej odezwy w ciągu ostatnich 8-u miesięcy liczba wypadków nieszczęśliwych wzrosła czterokrotnie i przekroczyła **liczbę 30 tysięcy**. Codziennie niemal w kopalniach i pokrewnych przedsiębiorstwach ma miejsce **100—200 wypadków nieszczęśliwych**, w czem 1—2 proc. wypadków śmiertelnych.

Nie lepiej pod tym względem przedstawia się w **Czechosłowacji**. Np. w r. 1913 było tam nieszczęśliwych wypadków 1020, a natomiast w roku 1922 aż 4690; w roku 1923 liczba ta znacznie wzrosła.

A w **Polsce**?

Trudno jest zademonstrować tu ściśle liczbowe dane, gdyż niestety u nas **ukrywa się** wstydliwie statystykę nieszczęśliwych wypadków w górnictwie i wogóle w przemyśle. A co najgorsza — **nikt nie odpowiada za śmierć lub kalectwo robotnika.** Zagłębie Dąbrowskie jest tego typowym przykładem; nikt bowiem dotychczas nie stanął przed sądem i nie był ukarany za śmierć dziesiątek górników. Z każdym tygodniem i miesiącem rośnie brzemię zbrodniczych grzechów za nieszczęśliwe wypadki na sumieniu francuskiego kapitału zagłębiowskiego i rządu, który bezczynnie, obojętnem spogląda okiem.

Wyszła ustawa, mocą której Zakład Ubezp. Społ. we Lwowie przejmuje odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, ale do dziś Zakład Ubezp. nie dał w Zagłębiu znaku życia o sobie. A wszak wiele bardzo wiele jest tu do zrobienia i wiele koniecznych zmian do przeprowadzenia w związku z tą sprawą.

Przedewszystkiem reorganizacja dotychczasowych t. zw. **Komisji lekarskich**, stwierdzających stopień niezdolności do pracy robotników po wypadku. Do Komisji tych ani jeden robotnik w Zagłębiu nie ma najmniejszego zaufania. Dzieją się tam bezprawia, nigdy np. nie zasiada na Komisji przedstawiciel państwowej władzy górniczej, aczkolwiek wyraźnie nakazuje to prawo. Ale... setki najrozmaitszych krzywdzących uchybień! A dotychczasowe sumy odszkodowań za utratę zdolności do pracy lub śmierć i sposób ich obliczenia!...

Czekamy kiedy nareszcie rząd i Zakł. Ubezp. wglądnie do naszej zagłębiowskiej rzeźni i jatki ludzkiego mięsa; kiedy rząd i sądy wymierzą sprawiedliwość za śmierć lub kalectwo dziesiątek żywicieli rodzin; kiedy rząd zapyta o istotne przyczyny ciągłych wypadków?

A wreszcie kiedy ustanie w naszych kopalniach ta ciągle jeszcze wojenna **hurra — produkcja na oślep**, wyrzucająca, jak z sieczkarni ludzkie mięso?

Oto dręczące pytania chwili, czekające na natychmiastową odpowiedź!

—:::—

W pogoni za chlebem.

Związek Górników otrzymał obszerny list od tow.: Musialika i Żyły z Francji, który w streszczeniu podajemy:

Szanowni Towarzysze!

Tu na obczyźnie znajduje się nas pareset tysięcy, lecz niestety pozostajemy bez żadnego porozumienia, rozbici na różne partje, stowarzyszenia. Wysłani tu przez Rząd Ojczysty, ponieważ dla nas nie wystarczyło chleba i pracy, my którzy walczyliśmy, opuściliśmy ją rozproszywszy się po całym świecie w obronie przed nędzą, w pogoni za kawałkiem chleba dla siebie i rodziny. I dziś tu znowu jesteśmy **bezlitośnie wyzyskiwani przez kapitalizm francuski.** Polska pozbyła się swej biedoty, wysłała ludzi pracy i swych synów w dowód wywdzięki... a mimo to wymaga od nas, abyśmy w krajach obcych zachowali się jak żywioł, służący państwowym interesom swej burżuazji. Rząd polski ma tutaj na swych usługach moc różnych **agitatorów w postaci kleru i posłów nacjonalistycznych.**

Reakcja endecko-klerykalna pracuje nad tem, aby lud uczynić narzędziem swych interesów.

Do tej ohydnej roboty nadużywa się bez skrupułów wszystkich instytucyj dyplomatycznych jak religijnych. Szkoły, kościoły i urzędy stają się terenem agitacji endecko-klerykalnej, by tylko zgrupować wszystkich w swoje koło. Mnożą się tu pisma burżuazyjne nacjonalistyczne.

Wielu świadomych z nas przystąpiło do **Syndykatu Socjalistycznego Francuskiego**

Aczkolwiek socjalizm jest międzynarodowy, to jednak w każdym kraju bije w nim serce, dusza i kultura jego własnego narodu. I dlatego emigracja nasza nigdy nie pójdzie za wskazaniami wrogów, nie da się obałamucić żadnym agitatorom komunistycznym, ale pójdzie w imię własnych celów i tradycji do zwycięstwa Socjalizmu w Niepodległej Polsce i Francji.

—:::—

Napad bandytów na Polesiu.

PRUŻANY 26. sierpnia. (IP.) W nocy z 21 na 22. b. m. 3 bandytów uzbrojonych w obcięte karabiny systemu rosyjskiego napadło we wsi Horecz, gm. Kartuza Berezka, na dom wdowy Marji Loliczowej. Napadnięta stanęła z siekierą przy ścianie koło okna, grożąc, że pierwszemu, który będzie chciał wejść rozbije głowę. Wtedy bandyci zaczęli strzelać przez okno do wnętrza, a jedna z kul „dum-dum“ rozpryskując zraniła Loliczową w oko. Oddawszy szereg strzałów bandyci zbiegli i znikli bez śladu. Ranną zaś dzielną kobietę przewieziono do szpitala w Prużanie.

—:::—

Przeciw przemytnikom sowieckim.

BUKARESZT, 26. 8. (AW). Rumuńskie władze wojskowe wydały rozkaz statkom pogranicznym, nakazujący współpracę z bułgarską flotą pograniczną przy patrolowaniu wybrzeży morza Czarnego. Zarządzenie to wydane zostało w związku z przemytnictwem broni i amunicji, którą władze soiweckie potajemnie wysyłają do Rumunji i Bułgarji.

—:::—

Doniosłe odkrycie.

PARYŻ, 26. 8. (AW). Donoszą z Rzymu w formie pogłoski, że wczoraj p. Martini i prof. Ridetto znaleźli nieznane dotąd księgi historji rzymskiej Liviusa. Księgi te mają być wydane jeszcze w ciągu jesieni. Zawierają nieoceniony materjał naukowy

—:::—

20)

ANTONI CZECHOW.

Opowieść nieznajomego

(Metamorfoza rewolucjonisty).

Z rosyjskiego przełożył
Jan Parandowski.

(Ciąg dalszy).

Patrząc na nią również oczekiwałem depeszy z niecierpliwością. Miałem nadzieję, że Orłow coś wymyśli, na przykład, żeby wysłano do niej depeszę z jakiejś stacji.

„Jeżeli nazbyt zagrzebał się w kartach — myślałem — albo zdołał już zbałamucić inną kobietę, to z pewnością przypomni mu o nas i Gruzin i Kukuszkin“.

Lecz oczekiwaliśmy naprożno. Z pięć razy dziennie wchodziłem do Zenejdy Teodorówny z zamiarem odkrycia jej całej prawdy. Ona jednak patrzyła na mnie, jak spłoszona gazela, ramiona jej opadły, usta poruszały się jakimś niedosłyszalnym szeptem. — Wychodziłem bez słowa. Współczucie i litość odbierały mi odwagę.

Pola, jak gdyby nigdy nic nie zaszło, wesoła i zadowolona, sprzątała w gabinecie pana, w sypialni, gospodarowała w szafach, wystukiwała naczyniami kuchennemi, a przechodząc koło drzwi Zenejdy Teodorówny, kaszlała lub śpiewała sobie coś pod nosem.

Pochlebiało jej to, że się przed nią chowają. Wieczorem gdzieś wychodziła, a o drugiej lub trzeciej godzinie dzwoniła i musiałem jej drzwi otwierać i wysłuchiwać uwag o moim kaszlu. W tej samej chwili odzywał się drugi dzwonek, biegłem do pokoju Zenejdy Teodorówny, która, wystawiwszy głowę przez uchylone drzwi pytała: „Kto to dzwonił? i patrzyła mi na ręce, czy nie trzymam w nich depeszy.

Kiedy wreszcie w sobotę zadzwoniono z dołu, od szwajcara i na schodach dał się słyszeć znany głos, pani Zenejdy, z radości aż się rozpłakała. Wybiegła na jego spotkanie, obejmowała go, całowała piersi, rękawy, mówiła coś, czego niepodobna było zrozumieć. Szwajcar przyniósł kufry, słychać było wesoły głos Poli. Zupełnie, jakby ktoś przyjechał na wakacje!

Dlaczego nie depeszowałeś? — mówiła Zenejda Teodorówna, nie mogąc złapać oddechu z nadmiaru radości. — Dlaczego? Wymęczyłam się strasznie. Ledwie przeżyłam te ciężkie, okropne czasy... Boże mój, Boże!...

— To bardzo proste! Pierwszego zaraz dnia pojechaliśmy z senatorem do Moskwy i ja nie otrzymywałem twoich depesz — rzekł Orłow. — Po obiedzie najdroższa, opowiem ci wszystko, jak najbardziej szczegółowo, a teraz spać, spać i spać... Otępiałem w wagonie.

Widać po nim było, że nie spał całą noc Zapewne grał w karty i pił. Zenejda Teodorówna ułożyła go do snu i do wieczora chodziliśmy na palcach

Obiad minął nam zupełnie dobrze, lecz kiedy przeszli oboje do gabinetu na kawę, ona zaczęła wytaczać swe skargi. Mówiła prędko, półgłosem, po francusku i słowa jej szemrały, jak strumyk. Wreszcie Orłow westchnął i rzekł głośno również po francusku:

— Boże ty mój! Czyż ty nie masz nigdy świeższych wiadomości, oprócz tej nieśmiertelnej pieśni o pokojówce-złodziejce

— Ależ, mój drogi, okradła mnie i nagadała mi mnóstwo impertynencji.

— A dlaczego mnie ona nie okradła i nie mówi mi impertynencji? Dlaczego ja nigdy nie zwracam uwagi ani na pokojówki, ani na stróżów, ani na lokajów? Droga moja, ty poprostu kaprysisz i nie chcesz być kobietą z charakterem... Podejrzywam nawet, że jesteś w odmienionym stanie. Kiedy chciałem ją oddalić, żądałaś, żeby ona została, teraz znów żebym ją przepędził. W takich razach również jestem uparty. Za kaprys odpowiadam kaprysem. Ty chcesz, żeby ona sobie poszła a ja chcę, żeby została. Uważam to za jedyny środek na twoje nerwy.

— Dosyć, dosyć! — rzekła przestraszona Zenejda. Teodorówna — Nie mówmy o tem więcej. Odłożymy to do jutra. Teraz opowiedz mi o Moskwie.. Cóż tam w Moskwie?

(C. d. n.).

Międzynarodowa robotnicza konferencja oświatowa.

Oxford, 15 września

W siedzibie licznych i starych uniwersytetów w Anglji, sięgających wielu wieków, w mieście wyłącznie uniwersyteckiem w Oxfordzie, rozpoczęła swe obrady druga z rzędu Międzynarodowa Konferencja, poświęcona zagadnieniu tak doniosłemu dla całej robotniczej klasy jak oświata, wychowanie i wykształcenie mas robotniczych. Pierwsza taka Międzynar. Konferencja odbyła się przed dwoma laty w Brukseli. Rzuciła ona myśl skoordynowania poparcia wszystkich wysiłków na polu robotniczej oświaty. Obecnie ma dać konferencja praktyczne wskazówki i stworzyć grunt pod powstanie Robotniczej Międzynarodówki Oświatowej.

Konferencję do Oxfordu zwołała Amsterdamska Międzynarodówka Zw. zawodowych. Na ten apel przybyło na międzynarodową Konferencję 70 delegatów. Wielka sala w Ruskin College pełna delegatów z całego świata. Pośrodku zasiedli przy stołach delegaci oświatowych organizacji, robotniczych Wielkiej Brytanji i dominjów, jak np. Kanady, Australji, dalej Irlandji, Indji, Szkocji, Palestyny, Nowofunlandji i aż z Brytyjskiej Guyany, siedzą tam także delegacje ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Islandji i Japonji. Po lewej stronie siedzą delegaci krajów niemieckich, skandynawskich, i słowiańskich; są reprezentowane Niemcy, Austrja, Szwajcarja, i Luxemburg; Polska, Czechosłowacja, Dania, Holandja i Szwecja.

Ruch oświatowy i zawodowy w Polsce (T. U. R. i Centr. Komisję Klas Zw. Zaw.) reprezentuje tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

Sekretarz Prowizorycznego Komitetu tow. Brown otwiera konferencję, odczytując liczne powitalne telegramy, między innemi od Alberta Thomasa, dyr. Międzynar. Biura Pracy, który usprawiedliwia swą nieobecność koniecznością dopilnowania pilnych spraw w Genewie.

Prowizoryczny przewod. tow. Bowen (W. Brytania, sekr. Zw. pracown. pocztowych i członek Gen. Rady brytyjskiego kongresu zw. zawodowych), witając delegatów, wskazuje na niebywale liczny udział ze wszystkich części świata; jest reprezentowanych 20 miljonów zorganizowanych zawodowo robotników, którzy dążą do lepszego życia nietylko materjalnego, ale i kulturalnego, które nie może już być dalej przywilejem panujących klas. Jak się kształcić, czego się uczyć, jak wychowywać robotnicze pokolenie — oto zagadnienie robotniczej oświaty; działalność robotniczych organizacji winna być agresywna, twórcza, ale i kulturalna.

Tow. F. Bramley (sekretarz brytyjskich związków zawodowych), składając życzenia konferencji, przypomina, że brytyjskie zw. zawodowe oficjalnie współdziałają z Ruskin College. Oxford jest ośrodkiem uniwersytetów życia umysłowego Anxglji, które jednak odtąd było monopolem bogaczy. Ważne jest, że Międzynarodowa Konferencja Oświatowa obraduje właśnie w Oxfordzie, bo tu dokonywa się wyłom w dotychczasowej zasadzie: nasz robotniczy system edukcji jest wolny od dogmatów teologicznych, ekonomicznych, i politycznych, on rozwija, własne zdolności studenta pod względem obserwacji, rozumowania i wydawania sądu. Studenci z pośród klasy robotniczej nie powinni i nie mogą stać się niewolnikami frazesów, narzuconych im przez ich poprzedników na jakiemkolwiek polu badań. Swoboda myśli jest pierwszym, realnym krokiem w rozwoju ku zapewnieniu zupełnego wyzwolenia klasy robotniczej. Obecnie robotnik angielski szybko zbliża się do chwili, kiedy już będzie kontrolował nie tylko życie polityczne, ale i ujmie kontrolę nad maszyną życia ekonomicznego. A pełna demokracja żąda od nas, aby świadomie i rozumnie przystąpić do pracy powyższej.

Imieniem wiązZku Ang. Kooperatyw wita zjazd tow. E. King, imieniem Międzyn. Amsterdamskiej tow. C. Mertens, dalej towarzyszka Marion Phillips, tow. dr. Löwenstein, tow. Ollenhauer, tow. W. Leonard, tow. Johnson.

W końcu odczytano list-orędzie na konferencję od S. Gompersa, prezydenta amerykańskiej Federacji Pracy, którego życzeniem jest, aby stworzyć takie warunki dla robotnika, aby był zadowolony.

Przewodniczącym konferencji został wybrany tow. Mertens.

Między sesją ranną a popołudniową uczestnicy konferencji wspólnie się fotografowali na tle gmachu Ruskin College.

Na sesji drugiej przyjęto porządek dzienny i wysłuchano sprawozdania tow. Browna, sekr. Spraw. Komitetu Ośw. Kiedy przed dwoma laty (sierpień 1922 r.) w Brukseli zebrała się I Konferencja Oświat.-Robotn.; było zaledwie 35 delegatów z 11 krajów, Obecnie liczba delegatów podwoi się, a ilość krajów reprezentowanych wzrosła do 26. Konferencja nadto reprezentuje 1 miljon uczących się robotników. Sprawozdawca wskazuje na odbycie się Informacyjnej Konferencji w Hamburgu, na działalność Inform. Biura Oświat. przy Międzynarodówce w Amsterdamie, na zorganizowanie międzynarodowych Szkół Letnich i Prowizorycznego Komitetu Oświatowego, który odbył 3 posiedzenia w Amsterdamie, Luxemburgu, i Oxfordzie Działalność Prow. Komitetu Oświat. krępowana była trudnościami natury finansowej; wielką pomoc dały Brytyjskie Związki Zawodowe, Międzynar. Federacja Związków Zawodowych i Zarząd Ruskin College.

Na pytanie, jaki ma być cel II konferencji, odpowiada tow. Brown, że idzie o wskazanie praktycznych środków w robocie oświatowej, o opracowanie statutów, na których oprze się przyszła Robotnicza Międzynarodówka Oświatowa. Referent z naciskiem podkreśla, że muszą istnieć różne formy organizacji oświatowego ruchu w różnych krajach. Są bowiem różne warunki pracy i o narzucaniu pewnych jednolitych schematów mowy być nie może. Będziemy więc dyskutować o praktycznem rozwiązaniu zagadnienia i o wytyczeniu dróg.

Obrady konferencji toczą się w 3 językach: angielskim, francuskim i niemieckim. Tow. dr. Pollack (z Austrji) i Staaten (z Holandji) tłomaczą każde przemówienie, wygłoszone w jednym z tych języków na dwa pozostałe. Przewodniczący tow. Mertens głównie mówi po francusku.

Pierwszy referat poza sprawozdaniem wygłosił tow. Spencer Miller (sekretarz Biura dla Robotniczej Oświaty) ze Stanów Zjednoczonych na temat: wymiany studentów i referentów między wyższemi szkołami robotniczemi, a zarazem odwiedzanie i badanie takich szkół przez organizatorów. Referent podkreślił, że dziś wyodrębnianie się jednego kraju od drugiego jest niemożliwe. Ruch robotniczy musi być międzynarodowy, robotnicy przez wzajemne porozumiewanie się będą się poznawali i zbliżali. Uniwersytety burżuazyjne już to robią, tj. wymieniają studentów i profesorów, robotnicze uczelnie muszą to robić. Czynią to już Brokwood College w Ameryce i Ruskin Coll. w Anglji. Do wymiany są potrzebne 3 warunki: 1) finansowanie, 2) charakter osobnika, 3) sprawa języka. Co do pierwszego punktu, to referent wypowiada się za tworzeniem specjalnego funduszu, za finansowaniem przez związki zawodowe i urządzanie zbiórek. Odnośnie do ludzi, to trzeba wybierać takich, którzy znają stosunki, ludzi z entuzjazmem, raczej młodych wiekiem, niż starszych i zajmujących odpowiedzialne stanowisko w ruchu robotniczym. Studenci wymieniani winni już znać język tego kraju, dokąd jadą, aby trudności językowe nie stały na przeszkodzie. Referent przyacza wyrażenie jednego z prezydentów Ameryki, że chcąc poznać sąsiada, trzeba nie pisywać listów, ale bodaj pieszo iść do niego 30 mil, aby go poznać bezpośrednio. Wymiana studentów i nauczycieli między uczelniami robotniczemi stanie się także poważnym krokiem do utrwalenia pokoju światowego.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Tow. Furnis (Ruskin College, Oxford) z doświadczenia wskazywał, że najważniejszem zagadnieniem w tej sprawie są finanse; jest za stworzeniem wielkiego specjalnego funduszu. Tow. Stern (Niemiec z Czechosłowacji) przemawia za poznaniem w swym własnym kraju najpierw warunków życia, kwestji narodowościowej (np. w Czechosłowacji), a potem dopiero podróżować i zwiedzać obce kraje.

Jakie mają być formy pracy oświatowej w poszczególnych krajach — oto pytanie, nad którem w dalszym ciągu dyskutowano Mówcy wypowiedzieli się, że nie można narzucać form ruchu, bo każdy naród prowadzi według swych metod. Trzeba tylko skoordynować ruch i najdalej wychować i wykształcić. Silne było przemówienie del. tow. Mactawisha (Anglja), który jasno powiedział, że różnica między ruchem socjalistycznym, a komunistycznym — polega na tem, że ten ostatni dąży do rozpalenia walk domowych dla celów, które idą z centrali komunistycznej, natomiast socjaliści przez wskazywanie na walkę klasową chcą organizować, uświadamiać klasę robotniczą i prowadzić do społecznego, politycznego i kulturalnego wyzwolenia.

Poprawka del. tow. Cohna z Ameryki, aby robotę oświatową prowadzić tylko przez związki zawodowe — upadła wszystkiemi głosami przeciw jednemu głosowi. Poprawka del. tow. Sterna, aby robota oświatowa była prowadzona „dla pogłębienia klasowego ruchu" — uzyskała 13 głosów za i 13 gł. przeciw i wobec tego upadła.

Po południu skończyły się obrady. Reszta dnia została przeznaczona na wycieczkę dla delegatów statkiem po Tamizie.

Poseł Zygmunt Piotrowski

Prokuratura żąda wydania posła dra Liebermana.

Pamiętne jest zajście, do jakiego przyszło w dniu 5 lipca na rozprawie o zajścia 6 listopada. Przy przesłuchaniu świadka dra Zoppota, który się powoływał na opowiadanie swojej służącej Kasi, obrońca dr. Lieberman zadał mu pytanie, dlaczego przywiązuje tak wielką wagę do relacji służącej, jak gdyby jej relacja była jakimś stenogramem. Na to przewodniczący do świadka:

— Czy Kasia umie stenografować?

Dr. Lieberman zaprotestował przeciw takiemu ironizowaniu i przekręcaniu jego pytań i zawołał:

— To wstyd, panie przewodniczący!

Zato trybunał ukarał dra Liebermana grzywną 200 zł, a prokurator dr. Hubel zażądał odpisu uchwały trybunału, celem ścigania dr. Liebermana w drodze karno-sądowej.

Obecnie donosi „Kurjer Poznański" w depeszy własnej z Warszawy, że minister sprawiedliwości p. Wyganowski nadesłał do biura marszałka Sejmu wniosek sądu powiatowego karnego w Krakowie z 21 lipca b. r. o wydanie posła dr. Liebermana, celem przeprowadzenia przeciwko niemu rozprawy o występek obrazy władzy z § 312 u. k.

Osobliwości wystawy w Wembley.

LONDYN, 26. 8. (AW). Z inicjatywy rządu angielskiego odbędzie się podczas zamknięcia wystawy w Wembley kongres wszystkich wyznań religijnych z wyjątkiem chrześcijańskiego, które mają swych wyznawców w Imperjum Brytyjskiem. Kongres trwać będzie 7 dni, podczas których nieustannie odbywać się będą wielkie zebrania religijne. W kongresie weźmie udział około 45 proroków religijnych. Obecni będą przedstawiciele 300-tu różnych sekt religijnych Indji. Wielkie trudności wywołało zgłoszenie się szeregu sekt „heretyckich" z którymi mahometanie nie chcą obradować.

—::::—

Nowa waluta w Niemczech.

BERLIN, 26. 8. (AW). Komisja skarbowa Reichstagu rozpoczęła debaty nad projektem ustawy monetarnej Rzeszy. Ustawa wzorowana jest na przedwojennych przepisach monetarnych obowiązujących Rzeszę. Jako jednostka monetarna przewidziana jest marka Rzeszy (Reichsmark) podzielona na 100 fenigów. Monety złote wyrabiane będą ze stopu 90 części złota i 10 części miedzi.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Obłęd“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Obłęd“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Obłęd“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Konfekcja męska“.

TEATR NOWOŚCI zamknięty do końca miesiąca z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11. Gościnne występy Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego pod rez. Zygmunta Turkowa.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Koniec Mesyasza“.

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33. Od 16 sierpnia zmiana programu i repertuaru. Dalszy ciąg turnieju walk zapaśniczych. Dziś we czwartek 28 sierpnia spotkanie dwóch kolosów najcięższych i najsilniejszych: szampion świata murzyn Bambula (Ameryka północna) **z szampionem świata Svatynią** (Jugosławja); **2 para: walka rewanżowa szampiona świata Spevačka** (Czechosłowacja) **z szampionem lekkiej wagi Wołyńcem** (Ukrainiec); **3 para: szampion śr. wagi Morton** (Szwecja) **z żydowskim zapaśnikiem Langierem oraz występy całego zespołu cyrkowego.**

—:::—

„KONFEKCJA MĘSKA“ Molnara. W sobotę, 30. b. m. rozpoczyna odnowiony Teatr Mały przedstawienia, przerwane z powodu adaptacji sali, doskonałą komedją Molnara, autora „Djabła“, „Liljom“ i t. d. Dowcipna, bardzo dobrze scenicznie zrobiona komedja ta cieszyła się swego czasu bardzo dużem powodzeniem.

Zaznaczyć należy, że przedstawienia obecne w Teatrze Wielkim i w Teatrze Małym nie są oficjalnem otwarciem nowego sezonu, lecz zamknięciem sezonu starego. Otwarcie nowego sezonu w Teatrze Wielkim odbędzie się w pierwszej połowie września „Nieboską Komedją“ Krasińskiego w inscenizacji prof. Sinki.

ZWINIĘCIE MIASTOWYCH BIUR ROZSPRZEDAŻY KART WSTĘPU NA UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH. Ze względu na ściśle ograniczoną liczbę płatnych biletów wstępu na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich i wielki tychże popyt Dyrekcja Targów, celem uniknięcia zbytniego natłoku publiczności zwinęła otwarzone poprzednio osobne miejsca rozsprzedaży tychże biletów poza Biurami centralnemi Targów. Bilety te będą w ściśle ograniczonej liczbie do nabycia wyłącznie w Biurach centralnych Targów na placu wystawowym. Osoby, które pragną za płatnemi kartami wstępu uczestniczyć w uroczystości otwarcia, muszą celem nabycia ich zgłosić się w biurach centralnych Targów najpóźniej do wtorku, dnia 2. września b. r. z zapodaniem wego imsienia i nazwiska. Imienne karty wstępu opiewające na odnośne osoby będą następnie w czwartek dnia 4. września b. r. w tychże Biurach osobiście do odebrania. 711—2

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA. Dnia 6. września b. r. 40 p. p. „Strz. Lwow.“ obchodzi uroczyste święto wręczenia sztandaru pułkowi ofiarowanego przez miasto Lwów.

Przed południem o godz. 10-tej na placu Marjackim odbędzie się msza polowa w obecności JWP. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wbijanie gwoździ i defilada.

Popołudniu o godz. 3-ciej poświęcenie boiska sportowego 40 p. p. Lwów Pohulanka, oraz przemowy delegatów klubów sportowych. Po przemówieniach zawody towarzyskie piłki nożnej zaprzyjaźnionych klubów „Lechia“ — „40 p. p.“ poprzedzone biegami na 100 m., oraz w czasie przerwy urozmaicone biegiem na przełaj (około 2.500 m.) Podczas imprezy przygrywać będą orkiestry wojskowe. Po zawodach — festyn dla żołnierzy.

Zwycięzcy w zawodach lekkoatletycznych otrzymają srebrne pamiątkowe żetony.

Bliższe szczegóły podadzą afisze.

WYŚCIG KOLARSKI. Staraniem Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów wspólnie z Lwowskiem Towarzystwem Kolarzy i Motorzystów, odbędzie się w sobotę dnia 6. i w niedzielę dnia 7. września 1924 r. Międzymiastowy Wyścig Kolarski na przestrzeni Lwów — Kraków. (Ostatni taki wyścig na przestrzeni Kraków — Lwów, odbył się w 1914 r.) Start we Lwowie, w sobotę dnia 6. września o godz. 10. w. z rampy kol. ul. Janowska, — meta w Krakowie przy ul. Wielickiej pod budynkiem szkoły miejskiej w niedzielę dnia 7. września. Nagrody honorowe od WW. PP. Protektorów, oprócz tego każdy z uczestników, który przybędzie w czasie normą przepisanym otrzyma pamiątkową szarfę i żeton. Norma czasu 18 godzin.

Zgłoszenia uczestników wyścigu przyjmuje włącznie do dnia 5. września, jak również udziela bliższych informacji Sekretarjat Komitetu — Lwów, sklep p. Wałukiewicza, Akademicka 15.

JAK BRZMI DEPESZA NADANĄ Z MARSĄ? Telefonem z Kopenhagi donoszą nam, że udało się już odcyfrować depeszę nadaną z Marsa. Brzmi ona: Kupujcie obuwie tylko u Henryka Posta, Lwów, Pańska l. 1. gdzie można nabyć obuwie luksusowe, krajowe i zagraniczne po najniższych cenach. 709—1

SPROSTOWANIE. Na podstawie kroniki policyjnej podaliśmy we wczorajszym numerze, o usiłowaniu zgwałcenia służącej przez N. Kümmla zam. przy p. Bema l. 4. Jak nas strona interesowana informuje p. Kümmel padł ofiarą intrygi, a doniesienie policyjne było w całości nieprawdziwe.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono dolary 5.19 — 5.19 i pół. kanad. do 4.94, kor. czeskie do 0.15 i trzy czwarte, leje do 0.02 i pół, franki fr. do 0.28 i pół, szwajc. do 0.97 i pół zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano dolary 5.16 — 5.21, funty 23.21 — 23.44, liry za 100 od 22.90 — 23.21, kor. austr. za 100 tys. 7.28 — 7.35, miljonówkę 0.70 — 0.83, poż. dol. 2.90.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie w dalszym ciągu podwyższają spekulanci w zbrodniczy sposób ceny pomimo zastoju w transakcjach. Notowano pszenicę 23 — 24, żyto 15 — 16, jęczmień 13.50 — 17.50, owies 15 — 15.75 zł.

TARYFA DOROŻKARSKA. Magistrat ustanowił następującą nową taryfę dorożkarską za jazdę przez cię dorożce jednokonnej 1.10, dwukonnej 1.50 zł. Za miasto z przestankiem najwyżej 5 minut, należy płacić jazdę półgodzinną 2 i 2.60, za dalszą ćwierć godziny należy dopłacać 1 i 1,30 zł. Za jazdę do dworców kolejowych 3 i 4, do rogatek, Targów Wschodnich i t. p. 3 i 4, do cmentarzy, na Pohulankę do rzeźni i t. p. 2.40 i 3 zł.

ŚCIGANIE SPEKULACJI I PASKARSTWA. W mleczarni pod firmą „Bakchus“ przy ul. Rzeźnickiej uprawiane jest zdzierstwo konsumentów. Za kromkę chleba biorą tu pż 11 groszy. W podobnym stosunku figurują tu ceny za potrawy.

Fryzjer pewien za pranie bluzki przed tygodniem płacił w pralni pod firmą „Menkes“ w pasażu Mikolascha 50 groszy. Ostatnim razem za tę czynność pobrano od niego 1 zł., czyli podwyższono cenę o 100 proc. Sprawę tę policja przekazała do sądu.

Frencia Schloss i Ozjasz Kauf, właściciele sklepów przy pl. Zbożowym, oraz przekupka Goda Weitz, uprawiają lichwę towarową przy sprzedaży wiktuałów.

W piekarni „Merkury“ wypiekają chleb lżejszy o 3 dkg. od przepisanej wagi, zaś piekarz Manes Weitz piecze chleb o 12 dkg. lżejszy na wadze.

ARESZTOWANIE ZDZICZAŁEGO WYROSTKA. 16- letni Michał Tendaj, zamieszkały przy rodzicach, przy ul. Leona Sapiehy l. 28. zwabił na budowę przy 4cj ulicy 6- letnią córkę Ksawery P., dozorczyni realności przy tej ulicy i tu dopuścił się na dziecku gwałtu. Zdziczałego wyrostka aresztowała policja.

POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Podzamcze l. 9. w mieszkaniu Bernarda Samerberga, poczęła płonąć podłoga. Oddział straży pożarnej, pod kierownictwem sierżanta Wojnara, po wyrąbaniu części podłogi ogień ten zlokalizował i ugasił.

ŻYWCEM PIEKŁ SIĘ W OGNIU. Jan Kaczmarek, zamieszkały przy ul. Słonecznej pod l. 33. w stanie podchmielonym leżał w łóżku i palił papierosa. Zdrzemnąwszy się opuścił papieros na siennik, od którego zajęła się słoma i poczęła płonąć. Kaczmarek spał jednak twardo i byłby napewno spłonął żywcem. Dozorca tej realności spostrzegł jednak pożar, ugasił go i wyratował od śmierci amatora alkoholu. W Pogotowiu ratunkowem stwierdzono, iż K. doznał ciężkich popieczeń. Odstawiono go na leczenie do szpitala.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. W ul. Janowskiej samochód nr. 7372 potrącił Salomona Sperlinga, który doznał kontuzji na ręce i głowie.

2- letnia Janina Siengalewicz, w mieszkaniu rodziców przy ul. Tarnowskiego przypadkowo napiła się jodyny.

Ignacy Flikier o północy zgłosił się w Pogotowiu rat. z ranami na głowie i z raną na nodze, pochodzącą od ukąszenia przez psa.

Helena Tyńska, zgłosiła się również z raną na plecach.

W cegielni Nachta przy ul. Zielonej pies pokąsał Józefa Rozmyślewicza, zaś inny czworonóg pokąsał N. Szutkowskiego.

W policji oskarżono Jana Wohnohuta, właściciela cukierni, który wypuszcza psa swego bez kagańca na ulicę 3. Maja, oraz Magdalenę Borowicz, za toż samo nieprzestrzeganie rozporządzeń władz.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W KRAJU. Szalejąca przed dwoma dniami burza przewróciła drzewo w okolicy Rawy Ruskiej, obok toru kolejowego. Maszynista pociągu towarowego w nocy nie zauważył zapory, na którą wjechał z całym rozpędem. Pień drzewa zawalił komin na lokomotywie, oraz 3 budki konduktorskie. W jednej z nich konduktor Stanisław Warzecha doznał złamania nogi.

W Chełmie zerwał się i spadł na gościniec przewód, doprowadzający prąd elektryczny do miejskiego ogrodu. Przejeżdżający bryczką proboszcz z Sawina ks. Sawicki natknął na zerwany drut. Konie zostały na miejscu zabite, zaś siedząca w bryczce kuzynka księdza i woźnica zostali ciężko porażeni i walczą obecnie ze śmiercią.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Unja międzyparlamentarna o planie Davesa

BERNO SZWAJC., 27. 8. (Pat.). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu kongresu Unji międzyparlamentarnej obradowano nad sprawą ekonomicznej solidarności ogólno-światowej. Były minister pruski Dernburg krytykował plan Davesa jako zbyt uciążliwy dla niemieckiej klasy robotniczej, oświadczył jednak, że Niemcy gotowe są wykonać zobowiązania przewidziane w tym planie.

BERNO SZWAJC., 27. 8. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu Unji międzyparlamentarnej podczas dyskusji nad sprawą man datu w Palestynie zabrał głos członek delegacji polskiej poseł Reich i oświadczył między innymi, że solidaryzuje się z rezolucją w tej sprawie, zgłoszoną przez delegata francuskiego Mouteta. Mowca wyraził przeświadczenie, że aspiracje narodowe żydów opierają się nietylko na nadziejach, ale na realnych faktach politycznych o znaczeniu ogólno światowem. Wreszcie poseł Reich wyraził ubolewanie, że niektóre państwa czynią przeszkody w emigracji żydów i zgłosił rezolucję, żądającą ułatwienia emigracji zwłaszcza w krajach, gdzie nędza zmusza żydów do emigracji.

—:::—

Oszustwa magnatów niemieckich na G. Śląsku.

Teraz próbują przekupstwa.

WARSZAWA 27 8. (AW). Dzienniki podają szczegóły o skandalicznych nadużyciach podatkowych na G. Śląsku. Skompromitowani magnaci czynią wszystko możliwe, aby nadużycia zatuszować i nie cofają się nawet przed chęcią przekupstwa. Koncern węglowy Hohenlohe zmniejszył swe dochody — jak wykazały badania — o 15 miljonów złotych. Znaleziona tajna korespondencja zawiera nietylko dyrektywy jak przeprowadzać fałszywe księgowanie pozycji dochodowych i podatkowych, ale i materjał polityczny, dotyczący nastroju ludności, organizacji, urzędów itd., oraz materjał wojskowy, informujący o dyslokacji pułków, stanie uzbrojenia.

—:::—

Masowy wywóz bydła i nierogacizny zagranicę.

Lwów, 27. sierpnia.

Z dnia na dzień wzrasta ogólna drożyzna w kraju, a szczególnie drożeją mięso i tłuszcze. Powodem tego jest masowy wywóz bydła i nierogacizny zagranicę.

Wczoraj na jarmarku w Radziechowie bawiło około 50-ciu rzeźników i handlarzy ze Lwowa. Zdołali oni zakupić tylko 10 sztuk wieprzów, gdyż wszystką spędzoną nierogaciznę na jarmark zakupowali spekulanci na wywóz do Czech, płacąc każdą żądaną cenę przez producentów. Wywieziono stąd kilka wagonów wieprzów w kierunku zagranicy.

Onegdaj na jarmarku w Rymanowie spekulanci zakupili około 300 sztuk bydła rogatego, które pieszo przepędzono przez granicę do Czechosłowacji.

W miesiącu lipcu do Krakowa przeciętnie spędzano tygodniowo 1500—2000 sztuk nierogacizny. Obecnie zmniejszył się spęd poniżej 700 sztuk. W ostatnim tygodniu bydło podrożało tu o 2 proc., wieprze zaś o 5 procent.

Codziennie natomiast przez Kraków przejeżdża kilkadziesiąt wagonów bydła i nierogacizny, które przeważnie odchodzą do Wiednia i Pragi.

We Lwowie, w Warszawie, oraz po innych miastach sytuacja aprowizacyjna pogarsza się z dnia na dzień. Dla braku bydła rzeźnicy warszawscy domagają się zezwolenia na przywóz bydła i wieprzów z Rumunji.

Gdy obecne stosunki nie ulegną zmianie, bydło nasze zostanie wysprzedane zagranicę, my zaś będziemy aprowizować się w Rumunji.

Rząd widocznie nie zdaje sobie sprawy z groźnej sytuacji, jaka zapowiada się dla ludności w zimie i na przednowku, aż do nowych zbiorów. Nieurodzaj zbóż, oraz obecny masowy wywóz artykułów spożywczych zagranicę może spowodować niebywałą katastrofę aprowizacyjną.

Należy przeto natychmiast wstrzymać wywóz zboża i bydła zagranicę, ażeby nie powiększać drożyzny i nędzę mas ludności, cierpiącej obecnie wskutek bezrobocia i zastoju.

—:::—

Samobójstwa, rabunki i morderstwa.

LWÓW, 27. sierpnia 1924.

Rabunek i ujęcie bandytów.

W nocy na 26. b. m. w Tarczańcach 4 bandytów uzbrojonych w karabiny, napadło na dom Józefa Rotha. Opryszki sterroryzowawszy domowników zrabowali garderobę i bieliznę wartości 900 zł., poczem zbiegli z łupem.

W Uhrynowie, pow. sokalskiego w nocy na 26 b. m. policjanci z miejscowego posterunku ujęli 11 koniokradów, będących postrachem tych okolic. Złodzieje byli uzbrojeni w karabiny, rewolwery i konwojowali 6 skradzionych koni. Podczas rewizji znaleziono przy nich narzędzia do włamywania.

Na granicy wschodniej przytrzymano 3 parobków którzy przekradali się do bolszewji. Stwierdzono, iż byli oni rodem z Chmielna, i przez szereg miesięcy uprawiali rabunki i napady w okolicy Łopatyna. Odstawiono ich do Złoczowa. Więzienie w tem mieście znane jest z częstych ucieczek zbrodniarzy. Między innymi zbiegł stąd aresztant Bochenek, który zapowiedział swą ucieczkę, oraz bandyta Ostrowski, który po wydostaniu się na wolność popełnił w krótkim czasie morderstwo.

Samobójstwo i morderstwa.

W Zielonce pod Warszawą, mieszkali wspólnie W. T. urzędnik banku Towarzystw współdzielczych i W. Ch. pomocnik rejenta. Między nimi istniały bardzo zażyłe stosunki i wiązać ich miał ślub dozgonnego bezżeństwa w stosunku do kobiet. Onegdaj znaleziono ich w mieszkaniu z przestrzelonemi głowami. Policja ustaliła, iż jeden z nich zastrzelił swego przyjaciela, a następnie sam popełnił samobójstwo.

W Warszawie na ulicy znaleziono leżącego J. Tarkowskiego, ślusarza. Był on w stanie pijanym i zraniony nożem w pierś. Przed śmiercią zeznał on, iż niespodzianie napadł go jakiś opryszek i zranił nożem. Powodem zaobójstwa musiały być pewnie zemsta i porachunki osobiste.

Stanisław Byczuk, mieszkaniec Warszawy, zadał ciężki cios żelaznym drągiem w pierś Pawłowi Materze. Powodem tego czynu była zemsta za uwiedzenie siostry Byczuka.

Na drodze leśnej pod Starogradem, onegdaj znaleziono zwłoki dziewczyny z głęboką raną na szyji. Zamordowana ubraną była tylko w koszulę i w buciki, gdyż sukienki jej zbrodniarz ukrył opodal miejsca zbrodni w torfowisku. Zamordowaną była 18- letnia Weronika Tiesler, córka robotnika.

Poderżnął sobie gardło na cmentarzu.

W Krakowie, na cmentarzu rakowickim znaleziono w kałuży krwi profesora gimnazjalnego ze Stanisławowa Władysława Mac. Desperat brzytwą poderżnął sobie gardło i poprzecinał żyły u rąk. Odwieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym.

Desperat cierpiał na silny rozstrój nerwowy, a pewien czas leczył się na chwilowy obłęd. W stan ten popadł — jak się sam wyrażał — przez zbyt intenzywne studjowanie nauk okultystycznych.

—:::—

Tow. Philipp z Labour Party w Warszawie.

WARSZAWA, 27. 8. (AW). Przybyła tu posłanka do parlamentu angielskiego p. Philip należąca do Labour Party. P. Philip złożyła wizyty organizacjom socjalistycznym. Następnie wyjeżdża do Zakopanego.

—:::—

Wilki w Pińskiem.

PIŃSK 26. sierpnia. Prawdziwą plagą ludności wiejskiej w powiecie są wilki, które się w lasach tutejszych nadmiernie rozmnożyły. Celem wytępienia ich starostwo urządza na nie obławy, w których bierze także udział ludność miejscowa. Podczas ostatniej obławy, ubito 11 wilków.

—:::—

Wzmocnione stanowisko Herriota.

PARYŻ. 27. sierpnia. (Pat.) „Matin“ pisze: Uchwalony przez senat znaczną większością głosów wniosek o udzielenie rządowi votum zaufania, po uchwaleniu takiegoż wniosku przez Izbę sankcjonuje linję postępowania jaką obrał Herriot podczas konferencji londyńskiej. Pozycja premiera została bardzo poważnie wzmocniona.

—:::—

Senzacyjna depesza.

LONDYN. 27. sierpnia. Dyrektor stacji radiotelegraficznej w Dulwich pod Londynem prof. Low oświadczył, że aparaty radiotelegraficzne zanotowały w piątek tajemnicze sygnały iskrowe z Marsa podobnie jak aparaty radiotelegraficzne w Point Grey.

—:::—

Rozwiązanie parlamentu w Niemczech?

BERLIN. 27. sierpnia. (Pat.) Jak dzienniki donoszą, usiłowania czynione w parlamencie celem skłonienia nacjonalistów niemieckich do zajęcia takiego stanowiska, któreby nie zagrażało przyjęciu ustaw związanych z planem Davesa nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Dzienniki zaznaczają, że jedynem wyjściem jest obecnie rozwiązanie parlamentu.

—:::—

Pod rządami czerezwyczajki

BERLIN. 27. sierpnia. (Pat.) Dzienniki donoszą z Carycyna, że via Carycyn przyjechał świeżo pociąg wiozący 417 socjalistów skazanych na osiedlenie w guberni wiackiej.

—:::—

„Serdeczne stosunki“ Niemiec z Ameryką.

WIEDEŃ. 27. 8. (AW). „N. Fr. Presse“ donosi z Waszyngtonu, że podsekretarz stanu Hugghes oświadczył z okazji nadchodzącej trzeciej rocznicy podpisania traktatu pokojowego między rządem Stanów Zjednoczonych, a Niemcami, że obecne stosunki z Niemcami są serdeczne. Niemcy uregulowały już 3/4 swych zobowiązań w Ameryce.

—:::—

Spisek monarchistyczny w Rosji.

WIEDEŃ. 27. sierpnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Władywostoku: Policja sowiecka aresztowała 29 przewódców spisku, który był zwrócony przeciw rządowi sowieckiemu. Spiskowcy zamierzali osadzić na tronie jednego z wielkich książąt. Pozostawali oni w kontakcie z monarchistami w Charbinie i Paryżu.

—:::—

Anatol France chory.

PARYŻ. 27. sierpnia. (Pat.) „Petit Parisien“ donosi, że Anatol France zapadł ciężko na zdrowiu. Stan jego jest bardzo niepokojący.

—:::—

Przyznają się do winy.

PARYŻ. 27. 8. (Pat.). Jak donoszą z Rzymu, w kołach sądowych wypowiadają przekonanie, że kilka osób pośród oskarżonych o współudział w zabójstwie Matteottiego zdecydowane są przyznać się do winy.

Na fundusz prasowy „Dziennika Ludow.“.

Tow. T. K. zł. 20.—

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21. II. p.

—:::—

Jednorodzinne domy w Holandji.

Jak mieszka robotnik polski? Najczęściej suteryny są przybytkiem, w którym robotnik przeżywa cały czas wolny od pracy. Ciemna, wilgotna nora, bez słońca, bez kwiatów, bez jakichkolwiek wygód, to „pałac“ nieraz na całe życie dla robotnika pracującego w znoju przez cały dzień; w centrach przemysłowych mieszka robotnik w najlepszym razie w domkach robotniczych, budowanych najczęściej na wzór „czworaków“ na folwarkach. I w takich warunkach ma się rodzić kult piękna i radość życia.

Nietylko wszakże robotnicy mieszkają w Polsce źle. W Polsce tylko ludzie, mieszkający na wsi — mają swoje rodzinne domy. W miastach tylko bogacze mają domy swoje, w tak zwanych u nas willach. Poza tem nikt u nas nie ma swojego domu. Koczuje się w wynajętych pomieszczeniach koszarowych. Dziś tu jutro tam. Czy np. w całej Polsce jest wielu urzędników, robotników, inżynierów, lekarzy, którzyby mieszkali w swoim własnym domu. Może ich wcale niema.

A w Holandji niemal wszyscy są tacy.

Te jednorodzinne małe domki ze światłem na cztery strony świata, otoczone zielenią, pełne słońca i wesela, zbudowały psychologję społeczeństwa, planowość życia, zamiłowanie niezależności, zamiłowanie wygód i komfortu, zwiększenie wymagań, a więc zwiększenie sił twórczych, żądzę postępu w technice życia.

Jak też te domy są urządzone i jak się w nich żyje?

Służąca holenderska, nawet ta „do wszystkiego“ prawie nie wychodzi z domu. Nie potrzebuje. Gotuje i porządkuje, ale po zakupy nie rusza się z domu, wszystko dostawcy przysyłają w godzinach umówionych, w gatunkach ustalonych, na rachunek miesięczny. Każde mieszkanie ma telefon, a każdy sklep ma chłopca na rowerze, który cały dzień towary rozwozi. Większe wozy, czyste, przykryte, rozwożą po domach pieczywo, mięso, jarzyny, nabiał, mąkę, ciasta, towary kolonialne.

W Holandji każdy dom wygląda, jak wczoraj zbudowany, nawet najstarszy.

W budowie nowożytnych jednorodzinnych domów, Holendrzy wytworzyli nowy styl, styl hygjeny, logiki, celowości, praktyczności. Taki dom jednopiętrowy na sześć lub osiem pokojów, niewielkich zresztą, przeznaczony dla jednej rodziny, jest to figura geometryczna o prostych linjach, bez żadnych ornamentów i ozdóbek, najczęściej z surowej, pięknej gładkiej cegły, o oknach nie wzdłuż, a wszerz ustawionych, to znaczy nizkich i bardzo szerokich, dających znacznie szerszy rozkład światła na pokój, o lustrzanych szybach, przepięknych drzwiach, dom ustawiony frontem na godzinę dwunastą kompasu, to znaczy, że cały dzień słońce z którejś dochodzi strony, w otoczeniu ogroddowem, od wczesnej wiosny, do późnej jesieni tonący w kwiatach i krzakach kwitnących. Dom taki jest rozkosznem azylem, tem bardziej, że przeważnie urządzony z wielkim komfortem.

Nie budują już wogóle w Holandji innych domów mieszkalnych i innych dzielnic, niż domy jednorodzinne w parkach. Co innego jest dzielnica interesu, gdzie się koncentrują banki biura, urzędy, kantory, sklepy, składy, magazyny, ta, w której ludzie pracują, a co innego ta, gdzie mieszkają.

—::::—

Komuniści niszczą warstaty pracy.

„Głos Zagłębia“ organ P. P. S. w Zagłębiu dąbrowskiem, pisze:

W chwilach rozgoryczenia mas robotniczych w Zagłębiu często wysuwają się doradcy, którzy wołają: znieść obserwację! zatopić kopalnię! itd. Otóż za podszeptem komunistów zrobiono to w niektórych kopalniach na Śl. Opolskim (należącym do Niemiec) podczas ostatniego strajku. A kiedy po strajku przyszli robotnicy do pracy zastali zalane kopalnie, pozostało zatem na bruku setki robotników z rodzinami.

Niektóre kopalnie do dziś jeszcze nie są odwodnione

Ostatnio znów niemieckie pisma donoszą z Gelsenkirchen, iż policja tamtejsza wykryła organizację komunistyczną, mającą na celu uprawianie terroru i sabotażu. Udało się aresztować kierownika tej organizacji i pięciu członków. Organizacja ta miała za zadanie usuwać urzędników policyjnych i w czasie strejków niszczyć urządzenia kopalniane — W kilku wypadkach organizacja ta dokonała już sabotażu w ten sposób, iż zrzuciła naładowane wózki węglowe do szybów. Trzech członków tej organizacji terorystycznej zdołało zbiedz przy pomocy berlińskiej centrali komunistycznej do Czechosłowacji.

Z dnia.

Endeckie podjadki przy robocie

W niedzielę endecja lwowska odbyła konwentykiel, na którym popisywali się posłowie Łuszczewski, Prószyński i senator Pitzele-Orliński.

O konwentyklu tym opublikowano następujący komunikat:

Referaty wygłosili pos. Prószyński o wykonaniu nowej ustawy językowej szkolnej i dr. Pieracki o wykonaniu nowej ustawy językowej dla sądów i administracji. Po referatach przemawiał pos. Łuszczewski, podnosząc tajne (!) machinacje w Warszawie poza plecami Sejmu w sprawie Uniwersytetu lwowskiego. Uchwalono szereg wniosków, z których najważniejsze mówią o zamiarze utworzenia uniwersytetu ruskiego w Krakowie.

Zjazd stwierdził, że można (patrzcie, patrzcie!) dopuścić conajwyżej do powstania w Krakowie katedr kultury ruskiej, a sprzeciwia się (?) utworzeniu uniwersytetu. Następnie uchwalono kilka wniosków o wprowadzeniu ustawy językowej w szkolnictwie i administracji, potępiono werdykt krakowskiej ławy przysięgłych (tu go boli!) uchwalono wniosek o potrzebie zniesienia Związku Strzeleckiego (!!) któremu udowodniono (?) zbrodniczy udział w zajściach listopadowych.

I pomyśleć, coby to za raj powstał, gdyby Polska składała się z samych Prószyńskich i Pitzele-Orlińskich.

Ile wynoszą zapomogi w Niemczech.

W lipcu b. r. parlament niemiecki uchwalił podwyższyć dotychczasowe zapomogi dla inwalidów, bezrobotnych i położnic.

Według uchwalonych stawek renty wynoszą: Dla inwalidów 14 marek miesięcznie; renty dla wdów 10 mk. mies.; renty dla sierot 7 mk. miesięcznie.

Dla bezrobotnych mężczyzn ponad 21 rok — 91—95 fen. dziennie; niżej 21 rok 60—63 fen.; dla bezrobotnych kobiet ponad 21 rok 91—95 fen.; niżej 21 rok 60—63 fen. dziennie. Dodatek familijny dla żony bezrobotnego 33 fen.; dodatek na każde dziecko bezrobotnego 26 fen. dziennie.

Wsparcie jednorazowe połogowe 25 marek; — dla położnicy 50 fen. dziennie; za karmienie 25 fen. dziennie.

Zapomogi te mogą tylko te położnice pobierać, jeżeli w ostatnich 2 latach, przynajmniej 10 miesięcy, a w ostatnim roku przed połogiem najmniej 6 miesięcy były na podstawie Państwowego ubezpieczenia lub w kasie chorych zabezpieczeni. Wsparcie dla położnicy będzie wypłacane 4 tygodniowe przed połogiem i przez 6 tygodni po połogu. Wsparcie na karmienie (Stillgeld) ma być udzielane przez 12 tygodni.

—::::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

VI. Targi wschodnie.

29.924 m^2 powierzchni użytkowej

Już przed 20. b. m. t. j. przed terminem ukończenia przyjmowania zgłoszeń wszystkie wolne miejsca zostały przez wystawców zajęte. Mimo to, dzień w dzień napływa cały szereg telegramów i listów z żądaniem przydziału miejsc wystawowych. Dyrekcja Targów Wschodnich chcąc uczynić zadość naleganiom wystawców zmuszona była w braku miejsca oddać do użytku prowizorycznie zbudowany barak. Jednak i takie rozwiązanie kwestji, zwiększające powierzchnię użytkową o dalsze 1.000 m. kw. nie będzie w stanie zadowolić ciągle zgłaszających się klientów, którzy niestety sami ponoszą winę opieszałości swej, że nie zgłosiwszy się w czas uniemożliwili dobudowanie potrzebnych pawilonów.

Mleczarstwo.

W związku z urządzoną w ramach Targów Wschodnich Wystawą rolniczą i spodziewanym z tego powodu licznym zjazdem wielkich i małych rolników będzie w tym roku przez krajowe i zagraniczne firmy, bardzo silnie obesłany obok działu maszyn rolniczych i przyrządów młynarskich dział wirówek i naczyń gospodarskich. W szczególności zgłosiło się w tym dziale za pośrednictwem konsulatu polskiego w Lipsku tamtejsze Towarzystwo dla rozwoju mleczarń które wystąpi z całą kolekcją eksponatów.

Loterja fantowa.

Ministerstwo skarbu udzieliło Targom Wschodnim zezwolenia na urządzenie loterji fantowej. Fantami będą przedmioty łącznej wartości 40.000 zł. Szczegółowy program tej loterji podany będzie w najbliższych dniach do publicznej wiadomości. Rozsprzedaż losów rozpocznie się w najkrótszym czasie jeszcze przed otwarciem Targów i trwać będzie przez cały czas Targów. W razie korzystnych wyników rozsprzedaży projektowane jest urządzenie ciągnienia już w ostatnim dniu Targów. Wszystkie fanty będą umieszczone do oglądania na placu targowym. Losy będą do nabycia we wszystkich głównych miastach Rzeczypospolitej. Jako pierwsze trzy główne wygrane wyznaczone są automobil, kompletny garnitur mebli klubowych i kompletne urządzenie sypialni.

Udział Francuzów.

Ilość reprezentowanych firm francuskich na Targach przekracza już z górą 55. Wśród eksponatów francuskich figurują przedewszystkiem jedwabie, szare, kapy, portjery, batysty, zefiry, gorsety, napierśniki, wyroby wełniane, nici, tapety, kosmetyki, i perfumy, pończochy i rękawiczki, wina i likiery, bielizna, płaszcze nieprzemakalne, lornetki, biżuterja i książki.

Austrja a Targi wschodnie.

Mimo dotkliwego kryzysu gospodarczego jaki Austrja obecnie przeżywa, postanowiono w tym roku wziąć w miarę możności czynny udział na IV. T. W. Zaprojektowano przyjazd kilku bardzo wybitnych referentów fachowych, którzy z polskimi korreferentami objąć mają omówienie najważniejszych kwestji. W związku z tem wybiera się do Lwowa bardzo liczna wycieczka kupców wiedeńskich, którzy okażą duże zainteresowanie zarówno dla surowców z Polski i przez Polskę sprowadzonych jak i dla wyrobów produkcji polskiej, zwłaszcza nadających się na daleki eksport.

Różne.

BIOGRAFJA LENINA PO JAKUCKU. W Jakucku wyszła pierwtza broszura polityczna w języku jakuckim. Zawiera ona biografję Lenina i wyciągi z jego pism.

—::::—

Sprawozdawcze zgromadzenie poselskie

tow. posła Jędrzeja Moraczewskiego

odbędą się:

W SKOLEM: 28 bm. o godz. 12 w poł.
W SYNOWODZKU: 28 bm. o godz. 4'15 popoł.
W SOKOLIKACH: 30 bm. dla wyborców z Sianek, Sokolik i Turki.
W STRYJU: dnia 31 bm.
W STEBNIKU: 2 września.
W SCHODNICY: 3 września.

—::::—

Z życia kolejarzy.

Zjazd Okręgowy Konduktorów Z. Z. K. w Stanisławowie.

18 bm. odbył się w Stanisławowie Zjazd Okręgowy sekcji konduktorów, członków Z. Z. K., przy współudziale wicepr. C. S. K. kol. Batora i sekcji miejscowej. Na zjazd przybyli delegaci z kół poza miejscowych, kol. Kot z Czortkowa, kol. Czyż z Delatyna, kol. Gieruszyński i Janarski z Kołomyji, zaś z Tarnopola nadesłano pismo życząc Zjazdowi pomyślnych obrad.

Zjazd zagaił członek Zarządu Okręgowego Turczyn witając przybyłych delegatów i składa hołd pamięci zmarłych lub tragiczną śmiercią zginionych kolegów. Obecni przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłych towarzyszy pracy i idei.

Przewodnictwo objął kol. Kuśnierz ze Stanisławowa i kol. Gieruszyński z Kołomyji, poczem kol. wicepr. Bator przedstawił obszernie działalność C. S. K. wspólnie prowadzoną z W. W. i klubem posłów P. P. S. w obronie nabytych praw kolejarzy; w swoim wywodzie przedstawił dobitnie, jak „pracują" inne związki z pod znaku P. Z. K. i Ch. Z. D. K. dla ogółu kolejarzy i ogółu konduktorów. Przytoczył przykłady, jak się to robi w tych żółtych związkach (a zwłaszcza, wśród „obrońców konduktorskich), poczem zaapelował do członków, którzy wejdą w zarząd Okręgowej sekcji, ażeby zajęli energiczne stanowisko w sprawach organizacyjnych.

Członek Zarządu Okr. Turczyn zdał sprawozdanie z prac organizacyjnych z całego Okr. Zaznaczył, że po „ofenzywie „Chrześcian" zostało zaledwie kilku na swych posterunkach; Dziś położenie zmieniło się gruntownie z powodu napływu członków trzeba było założyć i odnowić Sekcję, ażeby sami konduktorzy pracowali solidarnie przy Z. Z. K. nad sprawami konduktorskimi.

Przystąpiono do wyboru: w skład Zarządu weszli Turczyn, Procan, Pawluk, Guteńko, Krajewski ze Stanisławowa, z poza miejscowych kol. Kot z Czortkowa, kol. Czyż z Delatyna, i Jaworski z Kołomyji.

Następnie uchwalono szereg wniosków, — wszystkie przedłożone będą na krajowym Zjeździe konduk. i C.S. K. w Warszawie 24 bm. jak również na wolnym Zjeździe Z. Z. K. w Krakowie.

Po interpelacjach delegatów, pozostawiono cały szereg spraw nowo wybranej Sekcji do załatwienia.

Na wniosek jednego z delegatów I-szy Zjazd Okr. sekc. kond. Z. Z. K. wyraził votum zaufania W. W. i C. S. K. za dotychczasową pracę.

Kol. Turczyn wezwał na zakończenie delegatów do intenzywnej pracy w Zw. Z. Z. K., poczem Zjazd zakończono.

—::::—

Z gospodarki kolejomistrza bogoojczyźniaka.

Tarnopol, w sierpniu.

Redukuje się na kolei ludzi gdzie ich najbardziej potrzeba, a zostawia się tych, którzy najwięcej na kolejach darmują, a do tego jeszcze używają majątku kolejowego dla powiększenia własnego majątku prywatnego. — Takimi pasorzytami są w większej części kolejomistrze.

Kolejomistrz z Tarnopolskiej Sekcji I. Łabaziewicz Ludwik, włodarzy majątkiem kolei, jakby na własnem gospodarstwie. I tak dnia 23, 24 i 25 czerwca 1924 pracowało trzech ludzi sekcyjnych przerabiając kręgielnię dla „lepszych" gości. W kręgielni tej, pan Ł. jest gospodarzem, do tej więc przeróbki zużył wiele materjału kolejowego, jakto desek, słupków, wapna, szkła do oszklenia okien, które wstawiał robotnik sejcyjny Tarczyło.

Na festynie P. Z. K., gdzie też p. Ł. jest filarem, zużył wiele desek i gwoździ do sporządzenia ławek i stołów, zaś końmi sekcyjnemi zwoził do ogrodu miejskiego powyższe materjały.

I czy można zaliczyć na karb oszczędności utrzymywanie przy sekcji I w Tarnopolu 3 koni, furmana i pomocnika. Trzyma się je pod protestem wywożenia kloaki, śmiecia, a jak ta czynność wygląda to konie się z tego śmieją. Otwiera się jamę kloaczną poto, by jedną, dwie beczki wywieźć, a potem znowu zasypuje się przy użyciu całej falangi robotników. Dla pozoru robi się coś dla kolei, a w rzeczy samej dla dobra Łabaziewicza robi się w polu, zwozi się snopki, siano, drzewo do piekarni, którą nabył od Koteckiego.

Na linji Tarnopol Łanowce przy słabym ruchu (na 24 godzin kursuje dwa mięszane pociągi) jest zajętych aż trzech kolejomistrzów, nie wliczając parobków i nianiek i kucharek, które opłaca kolej. Ci panowie wobec braku zajęcia zajmują się gospodarką własną, wymianą progów za owies, łapaniem ryb, jak to miało miejsce w Łanowcach u nadzorcy dróg Herriego. Przed Bożem Narodzeniem p. H. i czterech robotników łapało przez całuśkie trzy dni ryby na stawie w Borsukach. Robotnikowi to odbiera się wszystko zaś naczelnicy sekcji i kolejomistrze używają drezyn i motorówek nawet na rozrywkowe przejażdżki.

Za czasów zaborczych panowie naczelnicy dla celów służbowych jeździli na parowozach. I tu możnaby zaoszczędzić dużo poznosić dresyny, przyjąć natomiast więcej robotników a stacje miałyby wygląd Europejski, a nie stacji Tarnopolskiej.

Jak Niemiec piekarz Daum chce zniszczyć piekarnię robotniczą.

Stryj, 25 sierpnia.

Założona przed 20-tu laty w Stryju, przez posła tow. Moraczewskiego piekarnia robotnicza w okresie dewaluacji marki nie mogła spełniać zadania, jakie spełniała przed wojną.

Z chwilą zaprowadzenia stałej waluty i wobec podwyższonych udziałów piekarnia zaczyna na nowo przez wypiek chleba z czystej mąki zmuszać pokątnych piekarzy do wypiekania chleba w dobrym gatunku. Na 40 około piekarń w mieście istnieje kilka większych, prowadzonych hygienicznie i tym wcale piekarnia robotnicza nie szkodzi, gdyż piekarnie te dają także chleb dobry.

Piekarnię naszą, opartą o ustawę w spółdzielniach z roku 1910, a należącą do Związku stowarzyszeń „Jedność" we Lwowie, przez cały czas jej działalności popierały tak władze miejskie jak i ludność. Jest ona natomiast tak jak była przed wojną znienawidzona przez niektórych majstrów piekarskich. Nienawidzi jej z całej duszy wspomniany na wstępie Daum. A że ów Daum jest przewodniczącym cechu piekarskiego postanowił okazać swoją władzę.

Zrobił więc bez żadnego upoważnienienia zarządu cechu doniesienie na kierownika administracyjnego, tow. Socharskiego, że wypieka chleb bez fachowej siły.

Treść i styl pisma urąga wszelkim komentarzom. Po drugie chyba cech powinien wiedzieć o tem, że należało zrobić doniesienie na stowarzyszenie a nie na osobę jako członka zarządu. Jest wstydem i hańbą, ażeby cech piekarski dopuścił do zniszczenia pieczęci cechu na dokumencie, oskarżającym fałszywie instytucję, która od 20 lat stosuje się zawsze do litery prawa. Należy się spodziewać że znajdzie się kilku majstrów piekarskich, którzy pouczą Dauma, że denuncjacja nie zawsze na dobrę wychodzi. Pana zaś Dauma możemy zapewnić, że mimo jego odgrażania się piekarnia istnieć będzie i zmuszać go do tego, aby wypiekał dobry chleb.

W końcu powinien pan, panie Daum zrobić doniesienie „nach Vaterland", gdzieby i dla pana miejsce się znalazło.

—::::—

Kronika samborska.

W reklamowem przedsiębiorstwie inż. Manasterskiego, budowy, robót stolarskich i t. p. wyzysk robotników kwitnie i daje powód do licznych zatargów.

Aby robotników usidlić postanowił p. Szafran, kierownik tej firmy zorganizować robotników w NPR.

Sprowadził więc sobie z Tarnowa byłego kierownika konsumu NPR. znanego z afery spirytusowej p. Piwowarczyka, majstra krawieckiego a ten z renegatem Heinem Henrykiem, postanowili organizować wszystko, co jest „polskie".

Pewna część robotników samborskich jest niestety skłonna należeć do każdej organizacji, gdzie będą wydawane tanie towary, to też p. Szafran sprowadził spirytus wódczany na święta dla tych, którzy należą do organizacji. Robotników zaś zajętych w swem przedsiębiorstwie uraczył udziałami. Kilku robociarzy zakupiło, a jaką korzyść mają, niech mówią przykłady:

Stolarz Boruch Ludwik, wierząc demagogji p. Szafrana, zakupił w r. 1923 5 udziałów po 10 zł., po kursie, jaki był w dniu zapłaty udziału, a przeliczony na marki polskie 1 zł. i równał się 10.000 mk. Aby uzupełnić zapłacenie udziału, zaciągnął pożyczkę, co też 19. 7. wyrównał, nie otrzymując żadnego pokwitowania tylko zawiadomienie, aby u notarjusza wypełnił akt notarjalny z zastrzeżeniem, że udziały przejdą na własność firmy, o ile formalności, nie będą załatwione.

Dołączyło się do tego rozczarowanie, gdyż 5 zakupionych udziałów oszacowano aż na 17.500 mk.

Opłacenie formalności należało do udziałowców.

W ten sposób zostali wzięci na lep robotnicy i taki p. Szafran wraz z kilkoma zgangrenowanemi jednostkami rwie się do objęcia zarządu instytucji społecznej, jak Kasy dla Chorych która wywalczona przez robotników prowadzi gospodarkę jedynie dla dobra członków tej insytucji.

Kwestjonowany policzek.

Otrzymujemy następującą notatkę:

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie na łamach cennego pisma następującego wyjaśnienia:

W Nr. 7173 „Gazety Porannej" z dnia 25. sierpnia br. i Nr. 33. piastowskiej „Sprawy Ludowej" z dnia 24. sierpnia 1924 r. wyczytałem „Oświadczenie" rzekomo odemnie pochodzące i moim podpisem zaopatrzone, w którem miałem stwierdzić, że nie spoliczkowałem p. Henryka Dzendzla, lecz go odtrąciłem i wyrazić nawet miałem ubolewanie z tego powodu.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że żadnego podobnego oświadczenia nie podpisywałem, że zatem podpis mój pod owem oświadczeniem sfałszowano.

We Lwowie, dnia 27. sierpnia 1924.

Jakób Pawłowski, poseł na Sejm.

Różne.

WIEŻA BABEL W CHARLEROY. W czasie obrad nad budżetem min. pracy w izbie belgijskiej przedstawiciel górników wskazał, że w okręgu Charleroy wśród 6284 robotników reprezentowanych jest 47 narodowości. Między innemi jest tam 1527 Włochów, 295 — Polaków, 374 — Marokańczyków, 1070 — Algierczyków, 48 — Rosjan, są Gwinejczycy i Egipcjanie, Serbowie, Urugwajczycy, a trzech zapisano w rubryce narodowości jako Afrykanów!

Komunikat.

× ZWIĄZEK LEGIONISTÓW OKRĘGU LWOWSKIEGO, pragnąc obudzić wśród swoich członków żywy ruch czytelniczy, przystępuje do zorganizowania bibljoteki własnej, mającej służyć zaspokojeniu potrzeb kulturalno- oświatowych członków. Znając cenną W. Panów Księgarzy i Wydawców ofiarność na cele oświatowe, zwracamy się do Wnych Panów z serdeczną prośbą o łaskawe ofiarowanie dla bibljoteki Zw. Legjonistów we Lwowie, dzieł i broszur historycznych, pamiętników o powstaniach narodowych, wydawnictw legjonowych z lat 1914 — 1918, popularnej literatury naukowej i powieści.

Zgłoszenia upraszamy uprzejmie nadsyłać pod adresem Związku Legionistów Polskich Lwów, ul. Zielona 7., zaś po odbiór łaskawie ofiarowanych książek, zgłoszą się dwaj upoważnieni delegaci Związku.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ W BORYSŁAWIU WYBUCHŁ STREJK STOLARZY. Należy omijać Borysław aż do odwołania.

§ WYKAZY BEZROBOTNYCH. Uprasza się wszystkie związki zawodowe, by w najkrótszym czasie przedłożyły ponowny wykaz bezrobotnych na ręce tow. Słoniowskiego codziennie od godz. 6 — 7 wieczór Rynek l. 8. Wykaz potrzebny na żądanie władz.

§ RADA ZAWODOWA KLĄSOWYCH ZW. ZAWODOWYCH odbędzie posiedzenie w czwartek, o godz. 7. wieczór w sali Zw. prac. gminnych.

Sprawy bardzo ważne.

§ BACZNOŚĆ ROB. KRAWCY. Prosimy omijać Lwów z powodu braku pracy w naszem zawodzie.

Grupa Lwów.

—:::—

Komunikat.

× LOKATORZY, SUBLOKATORZY! Niedziela, 31 sierpnia, 9. rano, sala kina Lew, masowe Zebranie Lokatorów m. Lwowa, z porządkiem dziennym: — konieczność i sposób rozbudowy miasta.

Wszyscy przyjść powinni!

Zarząd i Wydział Tow. Ochr. Lokatorów.

—:::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.—Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, Ul. Sapiehy 77. Tel. 496.